

JEDNOŚĆ NARODOWA

Nr 2 (93)

Białystok, dnia 4-5 stycznia 1946

Rok III

Po IX sesji Krajowej Rady Narodowej

IX sesja Krajowej Rady Narodowej była podsumowaniem wreszcie naszych zdobyczy i na Kresach widzieliśmy brakujący za 5-cio miesięcy rok, który z części dzielący się od VIII sesji, która się odbyła 21-23 lipca 1945 roku.

Przebieg obrad i uchwały IX sesji KRN świadczy, że podstawowe założenia VIII sesji zostały zasadniczo na ogół zrealizowane, jednakże do samych zyczeń wysuwano plan pierwszy zagadnienia szczegółowego zrealizowania, co raz nowych postulatów.

Pierwszym punktem porządku dziennego była sprawa rozszerzenia funkcji Krajowej Rady Narodowej. Do 287 posłów dawniejszych dołączono 50 delegowanych przez partie polityczne i rozmaitego rodzaju organizacje społeczne, osiągnęło tym sposobem regulaminowo przepisane 337 posłów. Już sam ten fakt w połączeniu ze stałą i sprawnie funkcjonującą pracą Komisji poselskich świadczy o tym, że KRN w coraz większym stopniu staje się pełnoprawnym parlamentem nowej Polski.

Exposé premiera ob. Osobki-Morawskiego podkreśla, że okres czasu pomiędzy VIII a IX sesją KRN był wypełniony twórczą pracą. Podkreślił szerszość linii politycznej KRN i całkowite bankructwo linii reakcyjnej. Sosnkowski, RaŹkiewiczów, Andersów, Mańkowskich i Aręszewskich. Podkreślił zrealizowanie zasadniczych postulatów demokracji, reformy rolniczej, nacjonalizację podległych galezi przemysłu, powołanie „demokratyzacji” życia społecznego i publicznego.

Podkreślił powolną konsolidację wewnętrznej obojętnej demokracji, tak niedługo i konieczną w związku ze zbliżającymi się wyborami, w sprawie uznania na konferencji w Poczdamie naszych spraw. Omawiając sprawy polityki zagranicznej, zatrzymał się premier na naszym stosunku do Związku Radzieckiego, do W. Brytanii i do Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz na stosunku do Czechosłowacji. Wyraził nadzieję, że Rząd Demokratyczny Czechosłowacji zrozumie nasze dobre intencje i zaprzestanie uchylać się od wszelkich rozpraw na temat spraw żywotnych dla obu stron.

Przechodząc z kolei do spraw wewnętrznych omawiał premier sprawy walutowe, wzrostu produkcji i usprawnienie transportu, wojska, bezpieczeństwa, administracji państwowej, repatriacji, prawa bytu mas pracujących i celów kulturalno-oświatowych. Na szczególną uwagę zasługuje omówienie przez ob. premiera na KRN spraw wyborów parlamentarnych i zagwarantowania w nich zwycięstwa obywateli demokracji. Logicznym wnioskiem z tego założenia jest zdaniem premiera zwarty blok wszystkich demokratycznych ugrupowań i izolowanie całkowite

reakcji. W dyskusji, jaka się odbyła nad exposé premiera szeroko była omawiana sprawa reakcji. Posłowie Cyrankiewicz i Szymanowski z PPS i poseł Jaworski z Walki Młodych poruszali sytuację na wyższych uczelniach, podkreślano konieczność usunięcia starych reakcyjnych profesorów ze wpływających na młodzież. Nie uniknięto również faktu ujemnych wpływów na młodzież szeregu nauczycieli już w średniej szkole. Zjazd nauczycielski w Bytomiu był zdaniem mówców świadkiem antypaństwowych i antydemokratycznych wystąpień pewnych członków ZNP. Omawiane również były stosunki PSL do innych ugrupowań politycznych i do państwa jako całości. Zarzucono, że będąc partią członkowie której wchodzi w skład rządu, uprawia jednocześnie epizody. Specjalnie ostre było na ten temat przemówienie premiera, które wywołało z kolei oświadczenie wicepremier Mikołajczyka, które zadeklarował zdecydowanie w imieniu PSL, części lojalnej współpracy i całkowitej jednoznacznej zgody ze wszystkimi postulatami Rządu Jedności Narodowej.

Wotum zaufania dla Rządu przeszło jednogłośnie. Oprócz dyskusji nad exposé premiera na porządku dziennym drugiego dnia obrad KRN stały referaty sprawozdawcze ob. min. Stańczyka (praca i życie społeczne) i min. Karczorowskiego (odbudowa kraju). Minister Stańczyk podkreślił dysproporcje pomiędzy szczupłymi środkami jakimi rozporządza ministerstwo a zapotrzebowaniami wynikającymi z ruin gospodarki kraju i uszczerbku w stanie ludności. Samych sierot nieletnich potrzebujących pomocy i wsparcia jest 300 tys. Rząd jest zmuszony zaapelować do społeczeństwa i jego ofiarności.

Minister Karczorowski w swoim referacie omówił ogrom zniszczenia Polski — (390 tys. budynków miejskich i przeszło 400 tys. zagrod wiejskich). Zaznaczył, że 2/3 wszystkich środków przeznaczonych na odbudowę pochłania Warszawa. Podsumował osiągnięte do tej pory rezultaty. Zatrzymując się na poczynionych błędach wspominał o moście Poniatowskiego. Mówiąc o zniszczeniach w centrum kraju zaznaczył, że łatwiej będzie uruchomić ośrodki przemysłowe na zachodzie, niż odbudować z gruzów je na dawnych miejscach. Omawiając plany odbudowy na 1946 rok zaznaczył, że przewidują one kredyty dla 60 tys. gospodarstw zgrupowanych w pasie zniszczeń od Narwi po Wisłokę (25 pow.).

(C. d. n.)

Wzrost bezrobocia w Kanadzie

W ciągu ostatnich dwóch tygodni liczba bezrobotnych w Kanadzie wzrosła o 20 tys. i wynosi 96 tysięcy.

W przeddzień konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych

London Na lotnisko w Londynie przybywają samolotami coraz to nowi delegaci na konferencję OZN, która rozpocznie się w najbliższych dniach. Ogółem ma przybyć około 2 tys. delegatów i do-

radców 51 państw, członków OZN, Międzynarodowa Federacja Zw. Zaw. chce być także reprezentowana na konferencji. Emigracyjny rząd hiszpański wysłał także swego obserwatora na konferencję.

Zjazd włoskiej partii komunistycznej

Na zjeździe włoskiej partii komunistycznej, który ostatnio odbył się w Rzymie, były rozważane projekty ustaw, jakie partia zamierza-

zgłosić w parlamencie. W zjeździe brało udział około 4 tys. delegatów od 1760 tys. członków partii.

Arabowie bojkotują towary żydowskie

Rząd Iraku zapowiedział bojkot towarów żydowskich w swoim kraju. To samo ma uczynić rząd egipski. Są próby rozszerzenia bojkotu również i na arabsów palestyńskich.

Wyrok na zbrodniarzy Michajłowicza w Jugosławii

W sprawie 34 oskarżonych członków faszystowskiej organizacji Michajłowicza zapadł wyrok skazujący 5 spośród nich na powieszenie, 12 na rozstrzelanie, część na różne kary więzienia, a część uniewinniono.

Dyktatury faszystowskie — to groźba dla pokoju

Komentator polityczny, Radia Moskiewskiego oświadczył, że Europa nigdy nie zazna prawdziwego pokoju, dopóki tolerować będzie dyktatury faszystowskie w rodzaju Franca czy Perona.

Drewno z Rumunii dla polskiego przemysłu węglowego

W ramach umów handlowych polsko-rumunskich, które stopniowo ożywają wzajemną wymianę towarową pomiędzy sąsiedzkimi krajami, zawarto umowę o zakup w Rumunii „kopalniaków” oraz dębowej kantówek na szybownice dla kopalń węgla na Śląsku.

Delegat Państwowej Agencji Drzewnej „Page” z polecenia Min. Leśnictwa, wyjechał do Rumunii, aby w imieniu i na rachunek Ministerstwa dokonać zakupu drewna rumuńskiego.

Ogłoszenie wyników Konkursu Literackiego „Jedności Narodowej” — 20 stycznia b. r.

Ze względu na dużą ilość nadesłanych prac jury Konkursu Literackiego „Jedności Narodowej” przesunęło ogłoszenie wyników Konkursu na dzień 20 stycznia b. r.

Na Konkurs wpłynęły następujące utwory:

84 wiersze i poematy

18 nowel

2 powieści

4 utwory dramatyczne.

W Konkursie wzięło udział 32 autorów z terenu całego województwa.

Jury Konkursu Literackiego „Jedności Narodowej”

Reakcja polska wciąż straszy świat stanem rzeczy w Polsce

W Krakowie bawi delegacja Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej, która oświadczyła, że stan bezpieczeństwa w Polsce, wbrew kłamstwom rozsiewanym zagranicą przez polską reakcję, przedstawia się znacznie lepiej, niż w wielu innych krajach europejskich.

Gen. Shutt, stałe wkrótce przed sądem

General amerykański Shutt, odpowiadając będzie wkrótce przed sądem za wypadki związane z napadem Japonii na wyspy Riawajskie. Gen. Shutt twierdzi, że w przededniu wybuchu wojny japońsko-amerykańskiej nie był poinformowany przez władze zwierzchnie o istotnym stanie stosunków między Ameryką i Japonią.

Urząd Stanu Cywilnego w Białymstoku

Urząd Stanu Cywilnego w Białymstoku mieści się obecnie w pokoju Nr. 4 w gmachu Województwa, funkcje kierownika spełnia ob. Dryl Kierownik Wydziału Administracyjnego Zarządu Miasta. W najbliższej przyszłości ma być zamieniony stały kierownik, łącznie z personelem biura. Biuro ma być przeniesione do własnego obszerniejszego lokalu. Jak dotąd zarejestrowano 2 akty zejścia. Szereg ludzi zgłasza się stale po informacje w sprawie zawierania małżeństw. Przewidziane ustawowo opłaty w pewnej części będą obracane na potrzeby utrzymania Urzędu.

Z

Fragmenty z przemówienia min. Minca

Rząd wnosi na porządek obrad obecnej sesji KRN dwie ustawy o kapitalnym znaczeniu są to: ustawa o przyjęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej i ustawa o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu inicjatywy w przemyśle i handlu.

Komisje przemysłowa i prawniczo-regulacyjna rozpatrzyły projekty tych ustaw i zostaną szczegółowo zreferowane przez prawodawców, pozwala mi to w moim referacie ograniczyć się do podkreślenia głównych motywów przejęcia przez państwo podstawowych gałęzi przemysłu.

Należy powiedzieć, że są to ustawy o historycznym znaczeniu, gdyż wraz z namietnym dekretem o reformie polnej określają podstawy ustroju gospodarki narodowej.

Jako podstawowe gałęzie gospodarki narodowej rząd traktuje większy przemysł, komunikację, wiochodowalnictwo, przedsiębiorstwa handlowe, składy i przedsiębiorstwa przeładunkowe oraz przedsiębiorstwa bankowe.

W naszych warunkach, pojęcia

wielkiego, średniego i drobnego przemysłu układają się inaczej niż w uprzemysłowionych krajach Europy i Ameryki Południowej. To co tam jest przemysłem drobnym u nas podpada pod kategorię średniego, to co tam jest przemysłem średnim u nas odpowiada przemysłowi wielkiemu. Te okoliczności należy mieć na uwadze przy rozpatrywaniu i dyskutowaniu zagadnienia wskazanej w projekcie granicy, przy której państwo przyjmuje na własność przedsiębiorstwa przemysłowe. Jak wiadomo granica ta określona jest na zdolność zatrudnienia 50 pracowników na jedną zmianę.

W naszych obecnych polskich warunkach, przemysł znajdujący się powyżej tej granicy nie może być określony inaczej niż jako przemysł większy. Przy zastosowaniu tej granicy według szacunkowych danych tej kategorii przedsiębiorstw przypadnie na sto osób zatrudnionych w przemyśle i rzemiośle na przemysł prywatny i rzemiołło 60, na przemysł państwowy tylko 40.

D. C. N.

Likwidacja szajki bandyckiej

Władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały w okolicy Kwidzyna (Pomorze) bandę składającą się z 12 osób, przebranych w mundury żołnierzy Armii Czerwonej.

Hersztem bandy był Safianowski Wacław, który występował w mundurze starszego leutanta, a jego prawą ręką Fohwarski Jan przebrany w mundur leutanta. Inni bandy: Wiśniewski Stanisław, Wiśniewski Józef, Wiśniew-

ski Mieczysław, Reda Stanisław i Witulski Józef, nosili mundury podoficerów Armii Czerwonej, zaś pozostali pięciu — mundury krasnoarmiejców. Przy schwytaniu znaleziono 150 tysięcy złotych, 7 automatów, 7 rewolwerów i inne rzeczy.

Jak wykazało śledztwo — banda miała na celu dywersję antyrządową i dokonała kilkunastu napadów rabunkowych na ludność cywilną.

(D. L.)

Ograniczenia komunikacyjne w Niemczech

Londyn — Agencja Reutersa donosi, że szwajcarski zarząd wojskowy w Niemczech wydał rozporządzenie zabraniające ludności niemieckiej wydalać się poza granice

strefy okupacyjnych bez specjalnej przepustki. Jedynie świadkowie lub oskarżeni mogą pod eskortą być przewożeni z jednej strefy okupacyjnej do drugiej.

Z dzieł konspiracji w Białymstoku

Konspiracja w Grundstückgesellschaft

Kopalnia plotek i agencja najświeższych wiadomości politycznych było w Białymstoku w latach hitlerowskiej okupacji biuro mieszkaniowe. Po niemiecku nazywała się ta instytucja „Grundstückgesellschaft” i mieściła się w dużym gmachu naprzeciwko Farnego kościoła. Tutaj każdego ranka ze wszystkich dzielnic miasta gromadzili się administratorzy domów i przynosili ze sobą informacje o aresztowaniach, nocnych, ostatnie komunikaty z granicznego radia. Biuro to zatrudniało ogromną ilość ludzi i wielka liczba inteligencji miejscowej szukała w nim schronienia przed statystykami Arbeitsamtu i uważnym wzrokiem policji tajnej. Nic więc dziwnego, że stąd właśnie w okresach terrorystycznego brania zakładników najczęściej osób zagarnięto gestapo i zapewniano tymi bezbronnymi ofiarami poturę tełe białostockiego więzienia. Pracowało tam również w charakterze „obojętnych” urzędników kilku wybitnych działaczy ówczesnego podziemia. Nikt jednak oprócz wtajemniczonych nie wiedział, iż nad całym personelem „Grundstückgesellschaft” przez wszystkie dni okupacji wisiała groźba surowej represji w wypadku wykrycia mieszczącego się w tym budynku zakładu konspiracyjnej prasy. W Białymstoku organizacje niepodległościowe wydawały cztery podziemne gazety, odbijane na powielacz. Dwie z nich drukowane były w biurze mieszkaniowym pod nosem i „opieką” niemieckich jego kierowników.

Na drugim piętze wspomnianego budynku, w jednym z małych pokoiów, ustawili Niemcy dla celów wyłącznie urzędowych doskonały powielacz. Drukował na nim blankiety firmowe i plany zabudowań miejskich czynny członek polskiego ruchu oporu i jednocześnie z konieczności pracownik „Grundstückgesellschaft”. Na rodzimą się wtedy myśl i wykorzystanie tej okazji i uruchomienia tu podziemnego wydawnictwa.

Co piszą inni

W drugą rocznicę powstania K. R. N.

„Głos Ludu” w poświęconym drugiej rocznicy powstania K.R.N. artykule wstępnym pisze:

„Utworzenie KRN było dziełem konieczności na drodze do wywalczenia niepodległego Państwa Polskiego i budowy pierwszych podwalin państwowości polskiej.”

Reprezentacja oparta na konstytucji 1935 roku nie była wyrazem istotnych nastrojów i dążeń narodu i stąd powstała konieczność utworzenia nowej reprezentacji będącej istotnym wyrazem jego woli

„Polityka emigracyjnego rządu pchała Polskę do zguby. Wobec fiaszki wszelkich form naszej reakcji emigracyjnej, która tak samo jak Niemcy hitlerowskie widziała dla siebie jedyny ratunek w poróżnieniu ZSRR, Anglii i St. Zjednoczonych — polityka ta, groziła Polsce wyrzuceniem z bloku państw sprzymierzonych, mogła spowodować całkowite nasze odosobnienie w momencie zakończenia wojny.”

Zastanawiające wprost, jak historia powiązała ze sobą reakcję polską i hitleryzm. Do 39 roku razem dążyły do wywołania drugiej wojny i zburzenia starej Europy, w czasie wojny pracowały wspólnie nad rozbiciem antyhitlerowskiej koalicji, a po klęsce znów widzą obydwa jednakowo swój ratunek przed ostateczną zagładą w nowej wojnie.

Lecz naród polski, w przeciwieństwie do niemieckiego, który swe losy związał na śmierć i życie z hitleryzmem, nie chciał, aby o nim decydowała sekcja polska i zrozumiał wczas, że:

„Tylko wyłonienie przez Naród nowego przedstawicielstwa politycznego mogło naprawić wyrządzone sprawie polskiej szkody i zarządzić pomost trwałego porozumienia między Narodem Polskim i jego sojusznikami, mogło naprawić stosunki państwa radzieckiego.”

Ponadto nowe przedstawicielstwo polityczne narodu miało zjednoczyć cały naród w jego walce o niepodległość i o Polskę Ludową.

W dalszym ciągu pismo podkreśla, że to:

„Zjednoczenie narodu dokonać się mogło tylko poprzez zjednoczenie demokracji polskiej, poprzez zjednocze-

nie wszystkich jej odłamów. Krajowa Rada Narodowa stała się wyrazem tego zjednoczenia.”

Zjednoczenie to nastąpiło w zasadzie, dzięki czemu zadania, jakie wtedy stały przed narodem, zostały rozwiązane pomyślnie. A stąd i konkluzja, którą wyciąga pismo:

„Dzisiaj patrząc z perspektywy dwu lat możemy ocenić, jak słuszną była ta droga. Żadne dworskie ataki nie mogły powstrzymać na przestrzeni tych dwu lat żywiołowego procesu zjednoczenia się Narodu Polskiego.”

Czynna postawa

„Kurier Codzienny” porusza sprawę walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, prowadzonej przez Komisję Specjalną i w związku z tym pisze:

„Słusznie podnosi Komisja w swej odezwie, że wielu z nas widzi nadużycia, pada nawet bezpośrednio ich ofiarą; skargimy się na nie i ograniczamy się tylko do narzekania, lub też patrzymy obojętnie przez palce na łapownictwo, szaber, przekroczenia uprawnień, na kradzieże.”

Pismo słusznie stwierdza, że:

„Takie postępowanie utwierdza przestępców w poczuciu bezkarności.”

A na bezkarność przestępstwa nie może zgodzić się żaden uczciwy człowiek i stąd:

„Bez względu na zajmowane stanowisko przez człowieka dopuszczającego się nadużyć, musimy zdobyc się na tyle odwagi i odwagi i twardości, by o stwierdzeniu i kłopotach przestępstwa dopieść do Biura Skarg.”

Ostani nie swej bezczynności obawą czykają czy zemsty ze strony oskarżonego jest mało dusznością. Antyfunkcyjność milicji dopuszczają się szantażu i wymuszania, czy też przekraczają swe uprawnienia, ani urzędnik nadużywający swego stanowiska przy decydowaniu o takich czy innych naszych sprawach, ani dyktator biurowy, który decyduje o naszej pracy a dopuszczający się nadużyć — nikt nie jest tak potężny, by zdołał ostatecznie wobec sądu i sprawiedliwości.

Prędzej czy później każde przestępstwo wyjdzie na jaw i zostanie ukarane.

Lecz już sama bierność wobec przestępstwa jest przestępstwem, a przystem często mści się na tym, który przestępstwo toleruje.

M.

Zaczął ono funkcjonować w drugim roku okupacji i nie przerywało swej działalności, aż do lipcowych dni wyzwolenia. Dumą zakładu tego jest fakt, że wypuścił on w Białymstoku ze wszystkich, chyba najczęściej różnego rodzaju druków, odezw i ulotek i mimo nadzwyczajnie intensywnej działalności nie został zlikwidowany przez agentów gestapo. Trzeba bowiem wiedzieć o ciężkich warunkach pracy i jej niebezpieczeństwach. Odbijanie numerów gazety odbywało się przeważnie w godzinach urzędowych biura i konspirator przy powielaczach w każdej chwili narażony był na odwieziny swoich współpracowników z innych referatów, a do wielu z nich należało odnosić się z zastrzeżeniem i nieufnością. Tylko więc bezwzględne przestrzeganie przepisów konspiracji i czujna ostrożność gwarantowały powodzenie i trwałość całej akcji. Nie obeszło się jednak bez momentów krytycznych i grozących zespołowi redakcyjnemu katastrofą. Nieraz też obawa ujawnienia zmuszała do zaprzestania na kilka tygodni drukowania w lokalu tym gazety. Zdarzały się również szczęśliwie kończące się przygody i wprost nie-

prawdopodobne wyjścia z trudnych sytuacji.

W krwawe i straszne dni lipca 1943 roku miał miejsce taki przykład wypadek. Pewien młody i zdolny malarz białostocki robił na matrycy tytułowy napis wydawanego w „Grundstückgesellschaft” pisma. Podjął się on wówczas wymalowania specjalnej ulotki satyrycznej przeciwko Polkom, utrzymującym stosunki z Niemcami. Ulotka ta wyobrażała taką „dziewicę” w towarzystwie szwabów o białej głowie i z zapieczonym nosem. Rozkoszna para zataczała się radośnie na tle rozwalonej karczmy i połamanej swastyki hitlerowskiej. Pod obrazkiem zaś znajdowało się objaśnienie o następującej treści: — „Kto to jest? — „Filatelistka!” — „A dlaczego?” — „Bo zbiera marki!” — I z tym to obrazkiem w kieszeni, w drodze z „Grundstückgesellschaft” do domu, został zatrzymany na Pałacowej ul. Natychmiast znalazł się w miejscowej siedzibie gestapo i musiał tłumaczyć „panom świata”, w jakim celu nosi przy sobie owe antypaństwowe ulotki. Nie zabrakło mu jednak sprytu i tak im wyjaśnił cudownie i przekonująco, że wypuszczono go na wolność pod su-

Książka którą należy przetłumaczyć

Wśród licznych powieści, jakie powstały w Związku Radzieckim na tle ostatniej wojny — nieposlednie miejsce zajmuje powieść W. Katajewa pt. „Syn pułku”.

Właściwie jest to powieść dla młodzieży, lecz talent autora i frajdujący temat powodują, że cieszy się ona uznaniem i powodzeniem wśród szerokiej warstwy czytelników, bez względu na wiek.

Autor opisuje przygody wojenne chłopca Wani Sołncewa, który stracił rodzinę w zawierusze wojennej i następnie znalazł opiekę przy oddziale zwiadowców artylerzystów. Chłopak bierze udział w bohaterkich walkach Czerwonej Armii z hitlerowskimi najeźdźcami i następnie zostaje skierowany do szkoły wojennej.

Opisy budzą u Katajewa wysocę udane. Posługując się realistycznym opisem, autor jednocześnie zdołał wyrazić namiętność, zmagając się z lachetwymi obróbkami, odczytując ich poświęcenie i zapał. W książce Katajewa mamy piękny obraz w taki sposób żołnierz radziecki realizował nakaz Konstytucji stalinowskiej, głoszący, iż świętym obowiązkiem obywatela jest obrona ojczyzny.

Takie postacie jak kapitanowie Tenakow i Aelubajew, jak generał Radonko, są pełne życia i energii. Autor nie usiłuje zidealizować czytelnika, przez nadawanie im cech i właściwości idealnych, lub też idealizuje go. Nie! Zarówno żołnierze jak i oficerowie Czerwonej Armii, odmalowani w „Synu pułku” — są to ludzie zwykli, ale właśnie ta — powściągliwa „młodzieńczość” wzbudza u czytelnika podziw — takimi jak czerwomódmieci w powieści Katajewa okazał się cały naród radziecki!

Zyczyć należałoby, aby jak najrychlejszą książką, a znalazła się w rękach polskiego czytelnika; oczekujemy przeto, że wkrótce ukaże się ona w przekładzie polskim.

M. N.

Z życia straży pożarnej w Bielsku

Zawierucha wojenna starła z powierzchni ziemi miliony istnień i cały ich dorobek materialny. W gruzach legło i nasze miasto Bielsk Podlaski. Okupant wywiozł majątek miasta i dorobek użyteczności publicznych. Przed wojną m. Bielsk posiadało dobrze zorganizowaną i bogato zaopatrzoną w sprzęt techniczny, ochotniczą straż pożarną.

Straż ta w dowód uznania swej pracy, uzyskała tytuł straży miejscowej i pełniła obowiązki okręgowego pogotowia przeciwpożarowego. To co było chlubą straży t. j. samochody, motopompy, sprzęt ratowniczy i gaśniczy, zdobyty trudem wielu lat i wysiłków, znikło w rękę chciwych zaborców. Obecnie m. Bielsk znowu staje do szeregu w walce z pożarami; posiada już sprzęt techniczny i to pierwszorzędnej jakości.

Zarząd miasta w osobie burmistrza ob. Tokarzewicza Wsiewołoda, w trosce o resztki zdemolowanego miasta, w warunkach niezwykle ciężkich, zdołał znaczną fundusze na cele obrony przeciwpożarowej i przekazał takowe Powiatowej Komendzie Straży Pożarnej.

Nie mniej dzielnie sekundovali w pracy burmistrzowi ob. Tokarzewiczowi woitowie gmin Bielsk ob. Kulakowski i gminy Orla ob. Wawrzyszuk Awakum. Nie bez znaczenia pozostała akcja Powiatowej Rady Narodowej w Bielsku, zdążająca do propagowania walki z pożarami w dziele konserwacji i odbudowy zniszczonych obiektów miasta, miasteczek i osad. Duże zasługi przypisać należy Wydziałowi Powiatowemu za znaczne zasiłki na rzecz pożarnictwa, wydane przez sekretarza Powiatowej Rady Narodowej ob. Szczypiorskiego Teofilę.

Sądze że będę wyrazicielem życzeń społeczeństwa bielskiego jeśli pozwoli sobie podziękować Burmistrzowi, Sekretarzowi Rady i Woitom gmin za zgodną akcję, która pozwoliła, dosłownie w kilku dniach, nabyć sprzęt techniczny

straży oceniany na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Posiadamy obecnie motopompę przenośną o wydajności 800 litrów na minutę, 280 metrów węża gumowego dobrej jakości i szereg innych drobnych nie mniej ważnych przyrządów technicznych.

Nie zamierzamy spocząć na laurach, projektujemy budowę pomocniczego samochodu pożarniczego, jako środka transportowego, i w tym wypadku zwrócimy się o pomoc finansową do społeczeństwa i jego organizacji.

W pracy nad odbudową miasta Bielsk nie jest odosobnioną, za jego przykładem, a nawet i wyprzedzając go, szereg terenowych jednostek straży pożarnych zwołuje walne zgromadzenie, byłych członków Straży pożarnych, wybiera zarządy, komisje rewizyjne, naczelników Straży, remontuje sprzęt pożarniczy i melduje swą gotowość bojową do walki z pożarami. 22 straże pożarne ochotnicze i 3 prywatne czuwają nad bezpieczeństwem przeciwpożarowym powiatu.

Podkreślając z zadowoleniem postępy pracy musimy podkreślić i pewne wady, zachód naszego powiatu jeszcze śpi „snem okupowanych” a nawet dewastuje majątek strażacki przez rozbiórke remiz itp.

Strażak

Gwiazdka dla żołnierzy w Bielsku-Podlaskim

Komitet Gwiazdkowy przy pomocy aktywnych jednostek ze społeczeństwa m. Bielska zorganizował opłatek w dn. 24 VII 45 r. w lokalu P.C.K. Na opłatek byli zaproszeni żołnierze czynni i zdembilizowani oraz goście. Krótkie, aktualne przemówienie wygłosił komendant R. K. I., poczym odbyła się wieczerza, która urozmaicały piosenki, wykonane przez żołnierzy.

W czasie wieczerzy członkinie Komitetu Gwiazdkowego rozdali żołnierzom paczki gwiazdkowe. Na zakończenie zrobiono wspólne zdjęcie na upamiętnienie miłych, wesołych nastrojów spędzonych chwil.

Mar. Sz.

Rewia żołnierska

W dniu 19 grudnia 1945 r. zespół artystyczny 18-ej dywizji przetrząsł dla młodzieży suwalskich szkół średnich wieczór. Zapowiedziane widowisko wzbudziło w nas niewyłącznie zamieszanie. Po raz pierwszy po długich latach mieliśmy zobaczyć na scenie polskie mundury. Do uczucia radości mieszała się jednak obawa o poziom wykonania. Widzieliśmy u nas nieraz pierwsze rzędnie wykonane popisy artystyczne zespołów armii czerwonej i myśleliśmy, czy aby nasi nie okazać się gorsi za trzymała nam chwilę oczekiwania na podniesienie kurtyny. Wszyscy byli podnieceni, bo nie ma wśród nas nikogo, komu by nie było drogie nasze wojsko. Ale na szczęście wszystkie obawy okazały się płonne. Śpiew, muzyka, młodzieńczy humor i werwa płynęły ze sceny. Dzięki pierwszorzędnym wykonaniom, a dawno niesłyszanym pieśni polskimi radowały nasze serca, tony muzyki pobudzały do marzeń, humor perlił się. Wesoły, skoczny obraz niedalekiej przeszłości, kiedy to niedoszli władcy świata opuszczali nas w tempie wybitnie przyspieszonym, zostawiając nie tylko broń, ale często najważniejsze części garderoby.

Zaraz na początku wieczoru nie sympatii zawiązała się między sceną a publicznością, usniech rozjaśniał wszystkie twarze, a brzmienie i wywołwaniom nie było końca. Zwyciężył nas czar mandur, rzetelny wysiłek całego zespołu i wysoki poziom artystyczny tak różny od wielu pseudo-artystycznych „wyczynów”, które nieraz mamy okazję widywać u siebie.

Zegnając sympatycznych wykonawców rzekliśmy sobie tylko „dowiedzenia”, gdyż mamy nadzieję, że nieraz jeszcze zobaczymy się. Ohy, jak najprędzej!

Młodzież Gimn. Kupieckiego Suwałki

Czy jesteś już członkiem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza?

za obowiązek miał przewyżczenie przeszkód. Rozumiał to z pewnością kierownik Polak i przez palce patrzył na niektóre wyczyny i braki papieru na biurowej polce urzędowego gabinetu.

Kolportażem gazet zajmowała się inna grupa ludzi. Zadaniem ich było rozprowadzanie prasy po całym terenie. Docierała ona do miasteczek, zapadłych i odległych wsi. Ale to już odmienny temat i nie można zmieścić go w jednym artykule.

Dzisiaj jest bardzo trudno obliczyć dokładnie, ile tysięcy stron, ile ulotek, instrukcji różnych planów i rozkazów odbito w latach terroru i okupacji na drugim piętrze Grudstueckgesellschaft. Należy jedynie stwierdzić, że liczba to poważna.

Zespół wydawniczy pracował sumiennie i wytrwał na posterunku do końca. Nie dane mu było z karabinem w dłoni zmagać się na śmierć i życie z hitlerowskim najeźdźcą. Walczył na odpowiedzialnym szanem niemniej groźną bronią.

Zenon Wileczewski

rowym warunkiem niekreślenia w przyszłości więcej podobnie brzydkich malowań.

Innym razem z o wiele gorszej opresji zakładowy „Grundstueckgesellschaft” wyszedł również bez strat i uniknął bliźszego zetknięcia z niemiecką policją. Jedno z podziemnych drukarni w Białymstoku zostało rozszkwacone przez hitlerowców i straciło w ten sposób wszystkie swoje lokale i urządzenia drukarskie. Aby mu przysięść z pomocą i dostarczyć członkom organizacji rzetelnej informacji ze świata, odbito im w biurze mieszkaniowym dwa numery wydawanego przez nich pisma. Pracownicy zakładu wykonali pracę tę na własną odpowiedzialność i nie zawiadomili wcale kierownictwa, któreby z pewnością do tego nie dopuściło. I popełniony błąd nie doszedł się wkrótce. W mieście zaczęto sprzątać częściej wymieniane zakonserwowane dotąd dobrze miejsce drukarni. Wspomniana bowiem wyżej grupa przez cały okres okupacji stosowała obowiązek konspiracyjny wylaznie w swoim gronie. Poszczególni jej działacze nie kryli nawet zadowolenia i niezrozumienia ludzkom uczciwym radości, kiedy wrogo nastawieni wobec

nich członkowie innych organizacji wędrowali na śmierć do Nowosiolek.

Akceptacja metod SS i gestapo doprowadziła po tym panów tych do zwyrodnienia. Nie trudno domyśleć się spod których wywodzili się znaki. Na skutek tego wianienia i zdrady wzrosło niebezpieczeństwo akcji i każdej chwili można było spodziewać się aresztowania.

Ale zespół wydawanego w „Grundstueckgesellschaft” pisma nie zrezygnował mimo to i w dalszym ciągu pracował w niezmienionych warunkach. Trudności nie pozwalały na znalezienie odpowiedniejszego lokalu, konieczność zaś informowania społeczeństwa nie pozwalała na zawieszenie propagandowej i prasowej działalności.

Sprawa papieru była wtedy bardzo uciążliwa, a bez papieru wydawanie gazety było oczywiście niemożliwe. Paczki nadsyłane z Warszawy zupełnie nie wystarczały, trzeba było zdobywać papier własnymi sposobami na miejscu. Jedynym źródłem zaopatrzenia w Białymstoku stanowiła niemiecka firma materiałów piśmiennych Behlera. Personel sklepu składał się z Polek

i dzięki ich pomocy papier zdobywało się bez większych kłopotów. Sprzedawano go na zapotrzebowania, hitlerowskich związków i przedsiębiorstw. Takie zapotrzebowanie wykonywało się z łatwością. Falszywych blankietów firmowych i pieczęci nie brakowało wówczas w pracy podziemnej. Czasem jednak i Behler nie posiadał na składzie tak pożądanego przez konspiratorów papieru. Starali się wówczas o papier wszyscy członkowie organizacji. Najczęściej konfiskowali paczki na cele bardziej pozytywne, w biurach, w których „pracowali” od rana do nocy. Najbogatszym pod tym względem był „Grundstueckgesellschaft” i dlatego dyrektorzy i właściciele tej szanownej instytucji wielką mieli biedę z pokrywaniem wydawniczych braków walczącej Polski. Nieraz też zdarzało się, że już w trakcie odbijania numeru zabrakło kilkadziesiąt arkuszy. Wtedy jeden z kierowników „Grundstueckgesellschaft”, a w chwili obecnej dyrektor gimnazjum w naszym mieście, napewno musiał zauważyć ślady bezczelnego włamania do szafy we własnym pokoju. Gazeta bowiem musiała ukazać się w przewidzianym terminie i zespół

Kronika wojewódzka

Olecko

Co dzieje się w sklepie „Społem“

Niejednokrotnie z okazji publicznych zgromadzeń w Olecku poruszano b. i. a. sprawę bezprzekładnego wyzysku uprawianego przez sklep „Społem“ w naszym mieście. Ostatnio sprawa ta była przedmiotem obrad Powiatowej Rady Narodowej oraz Zjazdu Stronnictwa Ludowego. Szczególnie ostre głosy potępienia i oburzenia padły ze strony chłopów, zadowolonych na systematyczny wyzysk ze strony niesumiennego personelu sklepowego przy okazji każdego zakupu. Istnieje podejrzenie, że nie jest to spowodowane skutkiem nieuczciwej czy też wadliwej kalkulacji handlowej, lecz jedynie niesumiennością obsługi sklepu. Są dane na to by twierdzić, że gra tu rolę nieuczciwa i samowolna podwyższanie cen przez sprzedawczynię, przy czym wyskazywany dochód stanowi w sumie całkiem przyzwoity dodatek do uposażenia.

Niczyli innym nie da się bowiem wytłumaczyć faktu ciągłych omyłek w rezultacie których za marmeladę przydziałową płaci jedna osoba 14 zł, inna zaś 18 i 20. Książeczka bibulki kosztuje 28-30 zł (sic!), gilzy papierosowe 28-31 zł (ukier. bywa po 240- i 250-tych). Słot to w rażącej sprzeczności z cenami w sklepach prywatnych, gdzie za taką samą bibulkę płaci się 25 zł, za cukier zaś 200-220 zł.

Najwyższy czas już po temu by odpowiednio czynności wkroczyły w te sprawy i usunęły ten niezdrowy stan rzeczy, czyniąc tym samym zadość racjonalnej opinii publicznej naszego miasta. Bd.

Metody PSL'u

Dnia 9-go grudnia odbył się w Olecku zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego. PSL, nawiasem mówiąc dotychczas nie zalegalizowany na terenie naszego powiatu, nie omieszkali wykorzystać tej okazji, aby przysłać rozbójca, specjalistę od roboty destrukttywnej. Niejaki ob. Putra Piotr zjawił się na sali w czasie trwania obrad w stanie nieczystym, usiłując mało kulturalnymi metodami podważyć podniośły charakter zjazdu.

Zgromiony przez przewodniczącego rozpoczął cichą agitację wśród zebranych w celu zdyskredytowania opinii Stronnictwa Ludowego w oczach uczestników. Począł zabierać głos następnie, wysuwając najbardziej bezsensowne zarzuty, stosując typowo demagogiczne chwytły, z wyraznym celem zerwania obrad.

Usiłowania rozbójckie nie przyniosły jednak najmniejszych nawet rezultatów; uświadomionego ludowca nie mają się demagogiczne hasła panów z PSL. Charakterystyczny te próby rozbójckie doskonale, jak obce są tym panom: poczucie godności partyjnej, poszanowanie cudzych przekonań oraz elementarne zasady taktu i umiaru w rywalizacji politycznej. Na gruncie mazurskim ponoszą oni stale klęski, gdyż osadnik nasz wykazuje ciągły wzrost orientacji oraz uświadomienia politycznego. Potrafi on z łatwością odróżnić ziarno od plew, słuszość linii politycznej od demagogii.

Chłop-osadnik na ziemiach mazurskich twardo stoi pod zielonym Sztandarem Stronnictwa Ludowego. Bicz

Sokołka

Unia 25 grudnia ob. r. Związek Walki Młodych zorganizował gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci miasta.

Za pomoc okazaną przy organizowaniu gwiazdki Zw. Walki Mł. składam podziękowanie staroście ob. Szczednickiemu, wicestaroście ob. Mozejce, ob. Nawrockiej oraz sklep. m. które złożyły ofiary

Elk

Tego już za wiele!

W dniu 21 grudnia wypadła mi podróż studencka do Olecka. Zmrok już zapadł gdy przybyliśmy na punkt kontrolny w Elku i tu ogarnęło nas przerażenie. Ruszono się w stronę naszego auta kilku milicjantów stanowiących załogę wspomnianego punktu i usłyszeliśmy bojowe okrzyki „Los v. pfl. che Menschen, los!“. Rozpoczęła się szczegółowa kontrola auta, pas, zryw oraz ich b. gazu, przy akompaniamencie takich i podobnych okrzyków w języku niemieckim.

Byliśmy zdezorientowani, Według wszelkich znaków na niebie i ziemi przybyliśmy do Polskiego Elku, mieliśmy natomiast wrażenie że jesteśmy w Ostpreussche Stadt Eych z roku pańskiego 1914.

Milicjanci w polskim umundurowaniu z niemieckim hełmem na ustach. Czy do tego stopnia nasygnęliście obywateli mitem „Großdeutschland“, że i dzisiaj jeszcze imponuje Wam niemiecki szwargot? Ładnie wygląda Wasza misja pionierska na ziemiach mazurskich! Normalnie przeciętny Polak stara się odsunąć od siebie jak najdalej wspomnienia koszmaru okupacji, a niestety niektórzy jeszcze do dzisiaj nie mogą otrząsnąć się od uroku „narodu panów“.

Może w takim razie za Odrę? Prosimy bardzo, droga uo na!

A nam i sem mówiąc, o ile naprawę rzeczywiście zwalczać chcecie przemysł bimbru, kontrolujcie smoczochy kilometr względnie dwa przed Elkiem, tam bowiem wyśiadają wszyscy ci którzy mają nieczyste pod tym względem sumienie.

Jot-Bo

OGŁOSZENIE

w sprawie wydawania chleba za miesiąc grudzień 1945 r.

Począwszy od dnia 2-go stycznia 1946 r. do dnia 31-go stycznia 46 r. na karty żywnościowe za miesiąc grudzień 1945 r. wydawany będzie przez wszystkie piekarnie powołane do wydawania rzeczowych — chleb 80% według następujących norm:

Dla Kat. I na odcinek 1, 2, 3, po 2 kg. — 6 kg.

„ II „ „ 1, 2 „ — 4 „

„ III „ „ 1, 2 „ — 2 „

„ IIR „ „ 1, 2 „ — 4 „

„ IIR „ „ 1, 2 „ — 2 „

Cena chleba ustala się loco piekarnia na 2 zł. 10 gr., loco sklep rozdzielnicy na 2 zł. 44 gr. i dla konsumenta na 2 zł. 58 gr.

Rozliczenie z wydanego chleba na odcinki listopadowe i orderzy z ważnością do 31-go grudnia 45 r. piekarnie złoży w nieprzekraczalnym terminie do dnia 3-go stycznia 46 r. po tym terminie nowsze odcinki listopadowe i orderzy tracą swoją ważność.

Rozliczenie z wydanego chleba na odcinki grudniowe należy złożyć do dnia 2-go lutego 1946 roku.

Odcinki należy kleić na osobnych arkuszach według numerów i według kategorii kart żywnościowych, inaczej Klejone odcinki nie będą przyjęte do rozliczenia.

Naczelnik Wydziału

Kalendarze

kieszonkowe, ściennie tablicowe, bloczki ściennie do tarcza: Rzewuski, Częstochowa, Garybaldiego 413

Skradziono

paszport i książeczkę woj. skową Nr 169 na nazw. Murza Józef zam. Polna 28.

RECEPCJA NOWOROCZNA

W sobotę dnia 5 stycznia 1946 r. o godz. 10-ej rano w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (Mickiewicza Nr. 3) odbędzie się recepcja noworoczna, podczas której On. Wojewoda Białostocki przyjmie od przedstawicieli Władz, Urzędów, Instytucji i Organizacji Społeczno-Politycznych Życzenia Noworoczne dla Prezydenta i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sekretarz Wojewody

(—) Wł. Kościółowski

Kurs pracowników samorządowych

W celu podniesienia przygotowania fachowego i wyrobienia społeczno-politycznego pracowników samorządowych jak również przygotowania nowych kadr zostaje przez Wydział Samorządu Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku zorganizowany 11-gi jednodniowy kurs samorządowy, który rozpocznie się dnia 9 stycznia 1946 r.

Przedmiotem kursu będą przede wszystkim wykłady fachowe zarówno z dziedziny ogólnych pojęć o prawie, państwie i administracji jak też z dziedziny specjalnych administracji samorządowej a więc ogólna teoria samorządu, rady narodowe, kasowość, rachunkowość i biurowość związków samorządowych.

Uczestnikami kursów będą w zasadzie pracownicy gmin z całego obszaru województwa białostockiego wydelegowani przez starostów powiatowych. Niezależnie od tego Wydział Samorządu przyjmuje indywidualne zgłoszenia, dając pierwszeństwo zdemobilizowanym żołnierzom i repatriantom.

Kurs ten jest bezpłatny. Państwo ponosi kosztą wyżywienia słuchaczy.

Absolwentom kursu, którzy złożą egzamin z wynikiem dodatnim, zapewnione będzie stanowisko w administracji samorządowej.

Dalszych informacji w tych sprawach udzieli ja starostowie i Wydział Samorządu Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. (Jokój r. 61).

Urząd Wojewódzki Białostocki zatrudni 8-ich pracowników posiadających dłuższą praktykę samo rządową na kierowniczych stanowiskach.

Wynagrodzenie dobre.

Szeregowe informacje: Urząd Wojewódzki pokój 61 (Wydział Samorządu).

OSTROWSKI TADEUSZ

Częstochowa, ul. Wieluńska 18 tel. 11 86 prywatny 10 81.

Polca: wielki wybór wszelkiego rodzaju galanterii, zabawek oraz dewocjonalii. Ceny konkurencyjne.

Zgubiono

orzeczenie wojskowe Nr. 2030 na nazw. Zalewska Stefania

zam. ul. Siwańska 53.

Zgubiono

orzeczenie wojskowe Nr. 2021 na nazw. Pedyk Walerji zam.

ul. Łobelska Nr. 7 m. 3 w Białymstoku

Zgubiono

dowód osobisty i kartę ewakuacyjną na nazwisko Malinowski Jan zam. ul. Szpitalna 6 w Białymstoku.

Zgubiono

książkę woj. kową na nazw. Tarasewicz Michał zam. ul. Leśna 19 w Białymstoku

Skradziono

kartę zdemobilizowania wydaną przez R.K.U. Białostocką kartę osiedlenia i dowód osobisty na nazw. Jerzy Barański ur. 18.8.23 r. i kenkartę nr 31238 na nazw. Sabiny Barańskiej ur. 16.7.1916 r. zam. w Jeleniej Górze — Starostwo Powiatowe.

Skradziono

dokumenty i orzeczenie wojskowe Nr 887 na nazwisko Waluk Maria zam. Gliniana 2.

Zgubiono

dokumenty repatriacyjne na nazw. Smitko Wiktor zam. wje. Pa. yki gm. Zabłudów.

Kisłak Nina

poszukuje męża Kisłaka Mirona ur. w 1888 r. synów Juliana ur. w 1924 r. i Konstantego ur. w 1926 r. zamieszkałych w kol. Mieszkaj gm. Groduk. Zostali oni aresztowani w maju 1942 r. Wiadomość kierować: Hajdek Nadzieja sekretarz P.P.R. w Groduku woj. Białostockie.

Wyjaśnienie

Dyr. Izby Skarbowej ob. Górecki Romuald prosi nas o wyjaśnienie, że w dziele ofiar na gwiazdkę dla żołnierzy omyłkowo opuszczono zajmowane przezeń stanowisko.

Ułatwienie w poszukiwaniu rodzica

Związek Zawodowy Pracowników Poczty i Telekomunikacji w Polsce oceniając trudności, na jakie napotyka poszukujący się wzajemnie w skutkach zawieruchy wojennej, repatriacji i przesiedleń, postanowił ułatwić te akcje. Dysponując zgrodą 3000 placówek pocztowych powołał do życia Centralne Poszukiwanie osób w skrócie C.P.O. z siedzibą w Łodzi, z zasięgiem na całą Polskę i skrajną polską zagranicą.

Zadaniem CEPO jest skrzętne gromadzenie i kartotekowanie adresów wszystkich obywateli, którzy we własnym interesie zgłoszą swój adres.

W tym celu przystępuje się specjalne karty, które można będzie nabyć w każdym urzędzie pocztowym i u listonosza. Cała manipulacja jest bardzo uproszczona i polega na dwóch kartach pocztowych: karta zgłoszeniowa (rejestracyjna) oraz karta poszukiwania (podwójna). Karta zgłoszeniowa będzie miała charakter wyłączenie rejestracyjny i stanowić będzie materiał do kartoteki adresów. Druga karta, przeznaczona jest dla celów poszukiwania.

CEPO zostanie uruchomiona w styczniu 1946 roku. Dalsze informacje co do tej pozytywnej placówki podamy w najbliższym czasie.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Mieszkaniec — Artykuł „Ku uwadze działaczy społecznych“ słuszny w założeniu, nie nadaje się jednak ze względu na formę do pisma.

Ob. Sk. — Handel państwowy a spa-dek cen — nie do druku.

Ob. Sk. — „Skarga“ — Nie!

Ob. Ba. — „Idziemy znów Nowym Światem“ — Nie.

Ob. Wdz. — „Wystawa“ — nie pójdzie.

Ob. L.T. — „Rozprawa“ nad „Prze-pro adzką“ — spóźniona. Prosimy o aktualizację materiału.

Ob. A.R. — Nie nadaje się.

Ob. A.R. — „Niemcy w masce“ — Ma-ska już zdarta, nawet w „J.N.“

Ob. Maraz. — Bielsko — Z wiersza nie skorzystamy. Prosimy o inny materiał.

Ob. A.O. Biels. Podlaski — Za listy bardzo dziękujemy. Słowo lecznicze Nr. 1 i 2 niestety, nie nadają się do druku.

Redakcja.

Państwowe Przedsiębiorstwo Inżynierów i Maszyn R. Inżyn. Oddział w Białymstoku ul. Kupiecka 24 potrzebuje od zaraz:

1. Inżyniera technika, pożądana znajomość konstrukcji traktorów.

2. Techników dyplomowanych z kilkuletnią praktyką.

3. Buchalterów — bilansistów

Podana z podpisami świadectw i referencjami przyjmuje Dyrektor Oddziału w godzinach od 10-ej do 12-ej.

Traktorzyści oraz kandydaci, pragnący odbyć przeszkolenie proszeni są o składanie podań na ręce Kierownika Stacji Traktorowej w Białymstoku ul. Kupiecka 24 do dnia 15 stycznia.

Ogłoszenie

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku ogłasza, iż na dzień 2 maja 1946 rok została wyznaczona ponownie regulacja zniszczonej księgi hipotecznej nieruchomości, położonej w Białymstoku przy ul. Południowej Npól. II o obszarze 8,66 mir. stanowiącej własność Józefa Dzierżka.

W terminie powyższym wszyscy, którzy by mieli jakie prawa do pomienionej nieruchomości winni zgłosić się do Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków, przewidzianych w art. 154 i nast. Ustawy Hipotecznej z roku 1918.

Nauczyciel(ek) języka angielskiego, fizyki, chemii, botaniki na warunkach dogodnych poszukuje Państwowe „Głoszącym. Gospodarstwa Wiejskiego w Krzyżewie, p. ta Sokoły, pow. Włocławski.

lucyła Lecharda z Wilna poszukuje Witold Lucyła Kraków, Plac Mariacki 9 „Czytelnik“